

STRZELEC

ORGAN  TWA
ZWIĄZEK STRZELECKI.

Tygodnik. Wychodzi w soboty.

Skarb i wojsko.

Do prowadzenia wojny potrzeba trzech rzeczy: 1-sza to pieniądze, 2-ga — pieniądze i 3-cia — pieniądze. Tak powiedział Napoleon I-szy — wielki cesarz Francuzów — najbogatszego dziś narodu na świecie.

Potwierdzenie tej tezy znaleźliśmy we wszystkich epokach naszych dziejów.

W okresie kształtowania się państwa Polskiego było ono, jak i dziś, otoczone licznymi wrogami, z których potężne Cesarstwo Niemieckie konsekwentnie dążyło do naszej zagłady; ogniem, mieczem i kolonizacją usiłowało ugruntować swe panowanie na wschodzie. Szczęśliwe wojny, prowadzone przez Mieszka, Chrobrego i Krzywoustego, potrafiły jednak ocalić państwo Polskie przed zagładą i wywalczyć mu w Europie wielkomocarstwowe stanowisko. Żaden jednak genjusz nie mógłby prowadzić bezustannych nieraz po kilkanaście lat trwających wojen bez posiadania na to olbrzymich środków pieniężnych. Bogactwa te były, a ich rozmiary ilustruje przyjęcie przez Bolesława Chrobrego — cesarza Ottona III, który pod wpływem zwycęstw Chrobrego przybył do Gniezna, by się z nim porozumieć o sobicie. Wynoszącą dwie mile drogę z Ostrowia kazał Bolesław wysłać suknem, a z obu stron zgromadził hufy swoich rycerzy — wspaniałych jezdnych wojowników — orszak Bolesława był cały błyszczący od złota, srebra i stali. Po każdej uczcie rozkazał rozdawać błysadnikom złote i srebrne naczynia, a nadto obdarował swych gości mnóstwem drogocennych a rzadkich podarunków.

O bogactwach Polski z czasów Krzywoustego pisze Gall: „Kraina chociaż lesista wielce, obfituje atoli w złoto i srebro, chleb i mię-

so, rybę i miód dostatecznie. Kraina to, w której zdrowe powietrze, żyzna rola, las miodopłynny, rybna woda, bitni wojacy, pracowici sielanie, konie wytrwałe, robocze woły, mleczne krowy i wełniste owce“.

Bogactwa jednakże nie gromadzą się same. Są one tworzone ręką ludzką i umiejętnym kierownictwem. Tam, gdzie są bogaci obywatele, musi być bogate państwo i zasobny skarb — w przeciwnym razie bogactwo obywateli ma wartość nietrwałą. Gdy zabrakło Polsce dobrego kierownictwa, i skarb państwa zużożał — zabrakło wojowników do obrony przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, wówczas stan Polski stał się okropnym. Grody i słońca leżały w gruzach, dziki zwierzę leśny, według zapowiedzi Galla, grasował po miastach i gnęździł się w zrujnowanych świątyniach. Głód i choroby trapiły wynędzniałą ludność, uprawne ziemie stały odłogiem, a w całym kraju brakło rąk do pracy.

Ale z każdego upadku Polska szybko się dźwigała, odbudowywał się kraj, powstawały nowe sadyby, zieleniły się pola, a państwo odzyskiwało zrabowane przez wrogów prowincje. Każda klęska, każda rana, zadana państwu i narodowi, goiła się szybko, póki nad Polską unosił się duch Bolesławów, i każdy obywatel miał we krwi — w sercu i w duszy głęboką świadomość, że jego byt i dobrobyt, że jego przyszłość i przyszłość jego dzieci oraz wszystkich dalszych pokoleń jest nierozdzielnie związana i uzależniona od dwóch rzeczy, którym na imię: *Skarb i wojsko*.

Gdy dalsze pokolenia zapomniały o tej prawdzie, i obok olbrzymich bogactw, nagromadzonych w prywatnych rękach obywateli —

skarbu państwa był pusty — nie pomogły świetne zwycięstwa Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Czarnieckich i Sobieskich, prowadzone w głównej części środkami i wysiłkami samych hetmanów, a nieuniknionym skutkiem tych stosunków były rozbiory i 130-letnia niewola naszego narodu.

Dzisiejszy okres odbudowy państwa naszego w pewnych szczegółach przypomina gruntującą się państwowość Polski Mieszka i Bolesławów. Jak wtedy, tak i dziś oczy nasze i nasze bagnety zwrócone są na wschód, północ i zachód, jak wtedy, tak i dziś otoczeni jesteśmy temi samymi wrogami, którzy poprzysięgli nam zagładę. Jak wtedy, tak i dziś stan rycerski formuje się nie z uprzywilejowanej części społeczeństwa, lecz z pośród całego narodu. W porównaniu z okresem przedrozbiorowym — zbudziły się dzisiaj nowe siły, siły uspięne i odepchnięte od stera i głosu w sprawach państwowych przez szereg stuleci i których w czasie rozbiorów nie umiano postawić na straży granic Rzeczypospolitej.

Siły te, którym na imię lud polski, odzyskując niezawisłość państwową, same sobie nadały równą prawa obywatelskie i same wzięły na swe barki ciężar odpowiedzialności za bezpieczeństwo państwa i jego całość terytorjalną. Dziś nietylko armja nasza składa się w olbrzymiej większości z synów ludu, ale i główna inicjatywa i praca powszechnego przysposobienia wojskowego Narodu w masach ludowych znalazła główne swe oparcie. Związek Strzelecki, który jest twórcą i pionierem powszechnego przysposobienia wojskowego w Polsce — dzie-

siatki tysięcy swej ćwiczącej młodzieży rekrutuje z pośród synów wsi i młodych robotników polskich, którzy na swym sztandarze wypisali hasło: *Każdy żołnierz obywatelem i każdy obywatel żołnierzem*, a każdy rok, miesiąc, tydzień, a nieraz każdy dzień naszej pracy utwierdza nas w przekonaniu, że hasło to coraz szersze zatacza krąg, obejmuje coraz to nowe ośrodki i robi coraz większe postępy w pracach, którym na wstępie nadaliliśmy tytuł „wojsko“.

Niestety, brak nam jeszcze w naszych pracach tego drugiego pierwiastka dla „wojska“, którym jest „skarbu“. Nie mamy tu na myśli skarbu państwa, gdyż w tym kierunku lud nasz spełnia swój obowiązek lepiej, aniżeli klasy silne ekonomicznie, ale mamy na myśli skarbu naszej organizacji, który tym się różni od skarbu państwowego, że pochodzi z datków dobrowolnych. Nie mamy siły, któraby mogła zmusić naszych członków do wpłacania przypadających na nich wkładek członkowskich. Ale ten właśnie moment otwiera przed nami właściwe pole do pracy, którą jest wychowanie obywatela żołnierza. Związek Strzelecki musi się stać laboratorjum, gdzie tworzyć się mają charaktery, których zadaniem będzie wniesić do społeczeństwa nowe idee, wiedzę wojskową, hart i tę świadomość, że jego „byt i dobrobyt, że jego przyszłość i przyszłość wszystkich dalszych pokoleń jest uzależniona od dwóch nierozdzielnych rzeczy, którym na imię: *Skarb i wojsko“*.

Tytus Czaki.

DZIAŁ URZĘDOWY.

REGULAMIN

nagrody przechodniej Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego za strzelanie zespołami na dorocznych Narodowych Zawodach Strzeleckich.

1) Zarząd Główny Związku Strzeleckiego, pragnąc aby krzewienie sportu strzeleckiego odbywało się w sposób racjonalny, w oparciu o współdziałanie różnych polskich stowarzyszeń strzeleckich i przysposobienia wojskowego, rozsiatych na obszarze Rzeczypospolitej, ustanawia nagrodę przechodnią w postaci srebrnego pucharu, za strzelanie zespołami na dorocznych Narodowych Zawodach Strzeleckich.

2) Zawody zespołami o nagrodę przechodnią obejmują trzy serie po 10 strzałów z dowolnej broni długiej na odległość 300 metrów, do tarczy o średnicy 1 m. o polu czarnem 60 cm. Zespół składa się z trzech zawodników. Każdy zawodnik oddaje po 10 strzałów: 3 strzały próbne niezaliczane z dowolnej pozycji regulaminowej

(stój, kłęcz, i leż). Klasyfikacja odbywa się na podstawie sumy osiągniętych punktów przez zespół.

3) O nagrodę ubiegać się może na Narodowych Zawodach Strzeleckich zespół złożony z 3-ch zawodników, zamieszkujących w jednej miejscowości, lecz należących do różnych stowarzyszeń strzeleckich i upoważnionych przez Zarządy stowarzyszeń do reprezentowania danego stowarzyszenia w strzelaniu zespołem.

4) Zwycięski zespół przechowuje nagrodę przechodnią aż do następnych zawodów w miejscu widocznym i honorowym lokalu miejscowej władzy komunalnej lub gminnej. Na miesiąc przed terminem Narodowych Zawodów Strzeleckich nagroda winna być zwrócona do Komitetu Organizacyjnego Zawodów.

5) Na własność otrzymuje nagrodę przechodnią zespół zwycięski, który zdobędzie ją trzy razy, niekoniecznie z roku na rok.

6) Za każdorazowe zdobycie nagrody przechodniej członkowie zwycięskiego zespołu otrzymują dyplomy honorowe dla swoich stowarzyszeń, zaś nazwiska z podaniem daty zawodów i osiągniętego wyniku, wyryte są na pucharze.

Przysposobienie wojskowe.

Organizacje wojskowo-wychowawcze w Szwajcarii.

3)

CZEŚĆ II.

Organizacja obecna.

Jak wyżej mówiliśmy, przyczyną niepowodzenia organizacji z roku 1874, było z jednej strony brak odpowiedniego personelu instruktorskiego, z drugiej strony niezaradność władz kantonalnych.

Prawo organizacyjne z roku 1907, jakkolwiek nie odważyło się jeszcze wprowadzić obowiązkowego wyszkolenia przygotowawczego, dążyło do poprawy powyższych braków przez większe uzależnienie go od władz federalnych.

Pozostawiono coprawda kompetencji władz kantonalnych obowiązkową naukę gimnastyki w szkołach niższych, jednakowoż pod ścisłą kontrolą władz federalnych. Natomiast wyszkolenie przygotowawczo-wojskowe od czasu wyjścia ze szkoły aż do dnia poboru oddano zupełnie władzom federalnym. W Departamencie wojskowym stworzono specjalną sekcję, która zajmować się miała tym wyszkoleniem. Jednakowoż, ponieważ to ostatnie pozostawało nadal dowolne, władze federalne ograniczyły się do wydawania przepisów organizacyjnych, pozostawiając ich zastosowanie towarzystwom prywatnym, które jednak były subwencjonowane i ściśle kontrolowane.

Nakoniec wyszkolenie instruktorów (do gimnastyki i do strzelania), tak dla nauki szkolnej jak i pozaszkolnej, powierzone zostało w zupełności władzom federalnym.

Rozporządzenie z 2 listopada 1909 r. zakreśliło ogólne podstawy wszelkich organizacji, powołanych do brania udziału w wyszkoleniu wojskowo-przygotowawczym narodu. Organizacje te są następujące:

1. Obowiązkowa nauka gimnastyki.

Władze kantonalne dbać mają o to, by nauka gimnastyki, która obowiązuje w szkołach niższych, była udzielana całej młodzieży męskiej podczas lat obowiązkowego szkolnego przez nauczycieli, lub, jeżeli ilość uczniów do tego uprawnia, przez specjalnych instruktorów. Rada federalna zajmuje się inspekcją szkół, co trzy lata musi być jej przedstawiony przez pojedyncze kantony dokładny raport o nauce gimnastyki w szkołach niższych.

Dla ujednostajnienia nauki w celu wojskowym, inspektorat piechoty 12 kwietnia 1912 roku wydał „Federalny Podręcznik Gim-

nastyki“, poprzedzony w sierpniu 1911 r. „Cyrkularzem w sprawie przyrządów i ubiorych, potrzebnych dla nauki gimnastyki“.

2. Wyszukolenie przygotowawcze wojskowe po wyjściu ze szkół

może się odbywać na trzy sposoby:

a) Bez broni: nauka przygotowawcza gimnastyki.

b) Z bronią: wyszkolenie przygotowawcze z bronią.

c) W towarzystwach strzeleckich: kursy dla młodych strzelców.

Wreszcie korpusy kadetów, chociaż nie wymienione w rozporządzeniu dnia 2 listopada, musimy nadal uważać jako organizacje współdziałające w wyszkoleniu przygotowawczo-wojskowym.

Rozporządzenie to wylicza organizacje a, b i c, nie dając pierwszeństwa żadnej z nich. Jednakowoż bliżej określa przepisy dla dwóch pierwszych, oznaczając dla nich maximum i minimum godzin nauki (minimum 50, maximum 80 godzin). Obie te organizacje obejmują młodzież od lat 16 do 20, natomiast „Młodzi Strzelcy“ rozpoczynają mogą ćwiczenia strzeleckie po ukończeniu 18 lat, zato do korpusu kadetów przyjmowani są chłopcy od lat 14.

Całe wyszkolenie przygotowawczo-wojskowe odbywa się za darmo na koszt władz federalnych—nie daje jednak żadnych praw. Młodzi ludzie, którzy przez nie przeszli, otrzymują tylko książeczkę strzelecką, którą muszą przedstawić w chwili poboru.

a) Nauka przygotowawcza gimnastyki

ma na celu przygotowanie wojskowe młodzieży do szkoły rekrutów. Zorganizowana jest i kierowana albo przez towarzystwa gimnastyczne, albo przez różne instytucje rządowe. Departament Federalny Wojskowy przyjmuje na siebie całe koszty i zajmuje się inspekcją kursów.

b) Wyszukolenie przygotowawcze z bronią łączy gimnastykę wolną z gimnastyką z bronią, niektóre ćwiczenia wojskowe i naukę strzelania. Ta ostatnia ma zajmować połowę czasu nauki.

Wyszukolenie przygotowawcze z bronią prowadzone jest przez oficerów i podoficerów, w wyjątkowych wypadkach przez inne osoby, mające ku temu kwalifikacje.

W każdej gminie tworzy się sekcje, liczące przynajmniej 8 uczniów, ewentualnie uczniowie dwóch gmin sąsiednich na jedną sekcję się składają. We wszelkich instytucjach wychowawczych (szkołach średnich, rzemieślniczych etc.) specjalne sekcje mogą być formowane. Wielkie sekcje dzielą się na grupy, li-

czące 8—12 uczniów z własnym instruktorem. Na czele kilku gmin stoi oficer lub podoficer. Na czele wyszkolenia przygotowawczego z bronią w kantonie stoi komitet kantonalny, składający się z oficerów lub wyższych podoficerów, który pośredniczy między sekcjami a Federalnym Departamentem Wojskowym. Za dni służby, które uważane są za służbę wojskową, przyczem 8 godzin ćwiczeń równa się jednemu dniu służby, pobierany jest żołd.

Kantonalne arsenały (z rozporządzenia rządu federalnego) wydają każdemu uczniowi:

1 karabin piechoty (alko kawaleryjski, zależnie od wzrostu),

1 pas z ładownicami,

1 ubranie ćwiczebne,

jakoteż potrzebne do ćwiczeń strzeleckich amunicje.

c) Kursa dla młodych strzelców

organizowane są przez towarzystwa strzeleckie (Patrz raport własny Nr. 1779 z dnia 12. VI. r. b.) Nauka udzielana jest przez instruktorów, lub przez oficerów i podoficerów na odpowiedzialność komitetu towarzystwa. Każdy młody strzelec otrzymuje z arsenału kantonalnego karabin z przyborami, ale amunicji dostarczają towarzystwa. Rząd federalny zwraca za to towarzystwom 5 frs. od wyszkolonego strzelca.

DELEGACJA KOMITETU STOWARZYSZEŃ P. W. U PANA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Komitet stowarzyszeń p. w. wystosował do p. Ministra Spraw Wojskowych memoriał, dotyczący prac przysposobienia wojskowego w stowarzyszeniach p. w. (Tekst memoriału podamy w następnym numerze). Memoriał ten wręczyła Panu Ministrowi Delegacja, złożona z p. p. *ob. mjr. rez. Kierzkowski — Komendant Główny Związku Strzeleckiego*, inż. Kłós — przedstawiciel „Sokoła“, v. Prezes Zw. Harcerstwa Polskiego Sedlaczek i Grzymałowski i ob. Adam Zieliński repr. Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Sprawę memoriału referował Panu Ministrowi p. inż. Kłós.

Pan Minister w odpowiedzi wyraził szczerą radość, że społeczeństwo daje dobry przykład swemi pracami przysposobienia wojskowego. Pan Minister przywiązuje wielką wagę do współpracy ze społeczeństwem i będzie dążył, by pracom przysposobienia wojskowego dać najtrwalsze podstawy.

W rozmowie Pan Minister zaznaczył, że do dyspozycji p. w. daje 3.000 oficerów. Pod względem organizacyjnym zarządził wydzielenie spraw p. w. z pod kompetencji P. K. U. i przekazał je jednostkom linjowym.

Delegaci pośpieszyli zapewnić Pana Ministra, że należycie oceniają ten krok, który

wnieśli do pracy p. w. więcej życiowego stosunku a mniej biurokratyzmu.

W końcu rozmowy Pan Minister obiecał Delegacji, że *odpowiedź na memoriał nadeszła na piśmie.*

Prezes Hryniewski u „Sokołów“.

W II-gim gnieździe „Sokoła“ w Warszawie im. gen. Sowińskiego odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy. Na uroczystość tę zaproszony został tym razem i Związek Strzelecki. Po Komitecie Narodowych Zawodów Strzeleckich i Komitecie Stowarzyszeń p. w., w których rozpoczęła się współpraca samych wierzchołków organizacji — było to pierwsze zetknięcie się tych organizacji na gruncie towarzyskim. To też Zarząd Okręgu Warszawskiego, w zrozumieniu wielkiego znaczenia — zetknięcia się na takim gruncie z organizacją, noszącą ten sam co i my chlubny tytuł „p. w.“, a z którą dotychczasowy nasz stosunek był stosunkiem wzajemnej nieufności, postanowił delegować tam swego Prezesa — *Ob. Jerzego Hryniewskiego.*

Ob. Hryniewski przyjęty był bardzo uprzejmie i życzliwie. Z przydykającego miejsca padło oświadczenie, że „na progu „Sokoła“ kończy się polityka“, a że nie był to zwrot retoryczny, świadczy fakt, że w kilka dni później złożony pod odezwą przeciwko reformie rolnej podpis „Sokoła“ został odwołany, jako umieszczony bezprawnie i bez odpowiedzialnej uchwały, potrzebnej do takiej deklaracji. W takiej atmosferze ob. Hryniewski wygłosił przemówienie, które zostało wysłuchane z wielkim zainteresowaniem i wśród tej ciszy, która znamionuje, iż każde słowo i każde zdanie jest tu ważne. Ciszę tę od czasu do czasu przerywały frenetyczne oklaski, zamieniające się chwilami w żywiołową owację.

Przemówienie to w streszczeniu brzmi:

Panowie!

W imieniu Zarządu i Komendy Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego witam serdecznie powstanie nowej stałej placówki pracy i opieki nad fizycznym i moralnym zdrowiem młodzieży.

Związek Strzelecki — którego hasłem jest: aby każdy żołnierz polski był godnym obywatelem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a każdy obywatel dzielnym i ofiarnym Jej żołnierzem, — od początku swego istnienia pracuje nad wyrobieniem w szerokiej masach naszego ludu tężyzny moralnej i fizycznej, — pracuje nad tym, aby młodzież nasza w potrzebie łączyła swój zapal i swoją gotowość ofiary — z fachową wiedzą wojskową. —

Ta praca nad przysposobieniem wojskowym młodzieży naszej—dziś szeroko i planowo popierana przez władze wojskowe — daje wyniki znakomite — i nie myślę się, twierdząc, że już dziś w szeregach Strażaka, Sokola, Harcerstwa, w szeregach Związku młodzieży wiejskiej, Powstańców górnośląskich i innych związków—Polska ma dziesiątki tysięcy przygotowanej wojskowo młodzieży.

Panowie, przysłowie powiada, iż wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Tym Rzymem, tym wspólnym — najwęższym celem naszym — jest wielkość, moc i potęga Rzeczypospolitej polskiej.— Do tego celu częstokroć idziemy odmiennymi drogami, ale cel nasz jest wspólny — jedyny, i gdy wybije godzina potrzeby—będziemy stali w jednym mocnym szeregu obrońców Ojczyzny.— Duch wielkiego bohatera gen. Sowińskiego niech Was wiedzie najlepszą drogą — niech patronuje pracy Waszej na wielkość, moc i potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej!

Po przemówieniu szereg osób składało mówcy gratulacje, wśród których padł okrzyk: „No, wreszcie zobaczyliśmy Wasze prawdziwe oblicze!”

Po szeregu toastów na cześć Władz organizacji oraz ćwiczącej młodzieży — uroczystość zakończyła się w serdecznym nastroju.

Z powyższego faktu dla nas przede wszystkim wypływa ta nauka, by, nie schodząc z wytkniętej drogi, nie zatracając gdzieś po drodze swej ideologii—nie unikać jednakże zetknięcia się ze stowarzyszeniami, które zostały uznane przez Państwo za identyczne z nami, które, jak i my, uzyskały tytuł *p. w.* Pokażmy im jak najczęściej „prawdziwe swoje oblicze”, a tą drogą uzyskać możemy jedno, że między nas nie wsadzą szpady zwalczające nasz Związek organizacje polityczne, które usiłowały, usiłują i usiłować będą to nasze „prawdziwe oblicze” przedstawić w zupełnie fałszywym świetle.

BUSOLA BEZARDA.

W tych dniach wydana została „Busola Bézarda”, broszura opracowana na podstawie źródeł niemieckich przez por. A. Zarychtę.

Broszura zawiera dokładny opis busoli oraz daje cały szereg najważniejszych wypadków użycia busoli w czasie dnia i w nocy.

Rozwiązania te oraz 11 ilustracji, które zawiera tablica, wyjaśniają zastosowanie busoli do wszelkich ćwiczeń polowych, marszów. sporządzania szkiców polowych etc.

Ze względu na uznaną dobroć tej busoli oraz rozpowszechnienie jej w wojsku i w sferach turystycznych, broszura ta, napisana żywo i treściwie, jest jawiskiem bardzo pożądanem.

Winna się ona znaleźć w ręku każdego oficera, strzelca, sokola, harcerza, turysty i sportowca.

Broszura polecona jest do użytku przez M. S. Wojsk. Szt. Gen.

Nabyć ją można w Komlslj Dostaw Zw. Strzeleckiego, w cenie zł. 1.20 egzemplarz.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY W PUŁTUSKU.

Dnia 30 i 31-V Pułtusk wdział coś zgoła niezwykłego, coś, co budowało nam serca i napełniało duszę wiarą w lepsze jutro. Nie były to rzeczy wielkie, lecz z małych cogielek powstają olbrzymie gmachy i miasta. W te właśnie dni młodzież ucząca się stowarzyszeń *p. w.* i hufców szkolnych w obliczu całego społeczeństwa składała egzamin z dotychczasowej pracy w kierunku przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Głównym programem święta były zawody sportowe i popisy gimnastyczne, a prześliczna pogoda sprzyjała przebiegowi całej uroczystości

Już w przeddzień święta zjeżdżali się zawodnicy z odległych miejscowości, jak z Makowa i Wyszkowa, a 13 p. p. w koszarach przygotował dla nich noclegi. W pierwszym dniu święta, w sobotę, na placu gimnazjalnym w Pułtusku niebывały ruch, wciąż przybywała i gromadzą się zawodnicy, odbywa się rejestracja i badanie lekarskie. O godzinie 14-ej zawodnicy w liczbie 360-ciu na czele z orkiestrą 13 p. p. odbywają przemarsz przez miasto na boisko sportowe 13 p. p., gdzie po przybyciu naczelnik zawodów majr. Bobrowski składa raport D-cy 13 p. p. o stanie liczebnym zawodników, poczem w krótkich słowach przemawia do zgromadzonych Starosta pułtuski *p.* Morawski i delegat O. K. Nr. I kpt. Sujkowski, poczem następuje otwarcie zawodów.

Złożyły się na program następujące punkty:

- I) Bieg 100 m. — startowało 28 zawodników.
- II) Marsz 3000 m. w kostjumach lekko-atletycznych bez obciążenia — stanęło 15 zaw.
- III) Sztafeta 4×100—startowało dwa zespoły gimn. Państw. w Pułtusku.
- IV) Rzuty: a) granatem na odległość—stanęło 11-tu zawodników, b) dyskiem — stanęło 9-ciu zawodników
- V) Skok wzwyż — stanęło 12 tu zawodników.
- VI) Strzelanie na 100 m. z pozycji leżącej bez podpórki do tarczy 10-cio pierśc. o średnicy 80 cm.— stanęło 46 zawodników.
- VII) Wyścig kolarski na przestrzeni 7-miu km.— stanęło 7-miu zawodników.
- VIII) Pokaz gimnastyki, w którym przyjęło udział 112-tu uczni.

IX) Piłka latająca.

X) Pokaz gimnastyczny przez preparandę—przyjęło udział 60 uczni.

XI) Skoki przez konia, kozła i piramidy, wykonano przez gimnazjum Pułtuskie.

W drugi dzień święta *p. w.*, w niedzielę uroczystość rozpoczęła się o godz. 10-ej, w którym to czasie odbyła się msza święta w kościele po-Bene-

dyktyńskim. Tłumy młodzieży wypełniły nawy kościelne, a w środkowej nawie uszykował się szpaler z członków Oddziału Zw. Strzeleckiego i Harcerzy. Po nabożeństwie wzdłuż rynku wyciągnął się dwuszeręg hufców szkolnych i stowarzyszeń p. w. w oczekiwaniu przeglądu, którego dokonał Komendant Garnizonu płk. Fijałkowski w towarzystwie Wojewody p. Sołtana i Starosty p. Morawskiego.

Po przeglądzie odbyła się przed teatrem „Lutnia” defilada. Pierwszy raz widziano dzlarsko maszerujących z bronią na ramieniu młodzieży hufców szkolnych strzelców i harcerzy,—maszerowali karnie, bez zarzutu.

Po defiladzie zawodnicza młodzież szkolna i tłumy ludności udały się na przystań Towarzystwa Wioślarskiego, gdzie Wojewoda p. Sołtan dokonał otwarcia przystani, poczem odbyły się zawody pływackie, do których stanęło 14-tu zawodników.

Zawody zostały zakończone rozdaniem nagród i dyplomów sportowych przez Komendanta Garnizonu płk. Fijałkowskiego i dyrektorów szkół średnich.

Do zorganizowania zawodów w znacznym stopniu przyczynił się 13 p. p., biorąc na swoje barki całkowite kierownictwo i udzielając wszelkiej pomocy, a tak wysmienity przebieg święta na długo pozostanie u nas w pamięci, a przedewszystkiem przyczyni się do rozwoju dalszej akcji w kierunku przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży.

Orłowicz.

KOMITET MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI.

Dnia 10 b. m. ukonstytuował się w Krakowie *Komitet Marszu Szlakiem Kadrówki*. W zastępstwie p. Wojewody przewodniczył Komitetowi p. M. Zawadzki — Nacz. Wydz. III Woj. Prezesem został wybrany pułk. Szt. Gen. p. Stanisław Augustyn, Komendant Obozu Warownego Kraków. Ponadto — obok Zarządu Okręgu Zw. Strz. wchodzi w skład Komitetu — Dr. Bal Antoni, Starosta krakowski, ppłk. Szt. Gen. p. Gabryś, red. p. Pochmarski B., p. Murzynowski B. i p. Drozdowski.

LEON FRENCOVICZ

Budowa boisk sportowych.

4)

Wziąwszy pod uwagę wszystko to, cośmy wyżej powiedzieli o tem, jak powinno wyglądać boisko sportowe; wziąwszy pod uwagę boisko sportowe amerykańskie — boiska parki, musimy zastanowić się nad wszelkimi możliwościami i stanem naszych finansów, a nie odbiegając od ideału, dążyć musimy do celu przez kompromisy.

Młodzieńiec, który omija boisko tylko

ZYGMUNT DRESZER.

RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY W 1914-15 ROKU

1). (Kartka z dziejów P. O. W.).

Wybuch wojny zastał Polskę całkowicie nieprzygotowaną do wszelkiego czynnego wystąpienia. Nawet obóz niepodległościowy, który w roku 1912, gdy groziła wojna austriacko-rosyjska, zdawał się być siłą, albowiem nawet większość tej części społeczeństwa, która ciążyła do prawicy, skłonna była zająć stanowisko antyrosyjskie — nie był przygotowany do czynu.

Wojna wybuchła podczas wakacji, gdy młodzież akademicka, stanowiąca gros organizacji strzeleckich, znalazła się nie w swych uniwersyteckich miastach, lecz u rodzin swoich, gdy szereg inteligencji niepodległościowej w „ogórkowym” czasie bawił na willegiaturze. Odrazu od kraju zostało odciętych paruset młodzieży, studjującej za granicą — i jedynie ci, którzy znaleźli się we Francji, mogli, wstępując do armji francuskiej, spełnić swój obowiązek i spłacić dług, zaciągnięty w kraju, który dał im wykształcenie. Młodzież, znajdującą się w Belgji, w większości powędrowała do obo-

zów jeńców w Niemczech — i jedynie niedobitki jej dotarły do kraju lub wstąpiły do armji belgijskiej. Opinia młodzieży została odrazu rozbita — nie było możliwości oficjalnego wypowiedzenia się naczelnym władz i organizacyj akademickich.

Na terenie Królestwa Polskiego działały dwie organizacje wojskowe: Związek Strzelecki i Drużyny Strzeleckie. W pierwszych dniach wojny odrazu, na skutek rozkazów z Krakowa, nastąpiło ich połączenie pod nazwą Polskiej Organizacji Wojskowej. Na czele stanął przyśłany z obozu Piłsudskiego porucznik Tadeusz Żyliński, doktor medycyny, któremu zresztą stale pomagali najbliżsi jego oficerowie: ob. Witold, (pułk. Koc), ob. Orden (major W. Jędrzejewicz), ob. Bujno (major Libicki), ob. Świtek (ppułk. poseł Miedziński), jakoteż zabity później w Legjonach ppor. Rybasiewicz. Należało szybko przeprowadzić reorganizację kadr obu organizacji, należało podzielić pracę i obok dywersyjnej i wywiadowczej pracy nie mniej ważną była normalna praca organizacji strzeleckich — szkolna, jakoteż, propaganda na rzecz wojska. Prócz tego P. O. W. nie mogło poza nawiasem zostawić i ruchu politycznego, bez którego nie mogło istnieć.

Ruch polityczny niepodległościowy ogni-

dlatego, że nie jest ono ideałem, zasługuje na ogólne potępienie.

„Nie odrazu Kraków zbudowano”—mówi stare polskie przysłowie, tak samo i my, zaczawszy od małego, a trwając w swych postulatach, dojść możemy i dojdziemy napewno do celu—do boisk parków.

W najbliższej przyszłości dla nas ideałem boiska sportowego musi być boisko właśnie takie, jakie planowałem w numerze II „Strzelca” t. j. takie boisko, które da nam możliwość wyćwiczenia młodych pokoleń, stosownie do głoszonych przez nas hasła: „Każdy obywatel—żołnierzem”.

Budowa boisk stałych wymaga wielkich kosztów, lecz to nie może oziębłać naszych zapałów, przeciwnie, musimy szukać dróg do urzeczywistnienia naszych dążeń.

Praca wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego bez trzech czynników głównych, którymi są:

- I) dom ludowy,
- II) strzelnica i
- III) boisko sportowe

normalnie rozwinąć się nie da, a więc ich budowa musi być celem naszej najbliższej przyszłości.

Każdy z nas zgodzi się, iż boiska sportowe z torami przeszkód i torami szermierczymi są nagłą potrzebą chwili obecnej, a co za tem idzie, koniecznym jest w pierwszej linii zakładanie boisk prowizorycznych, które

stopniowo mogą przeobrażać się w boiska stałe, odpowiadające wszelkim wymaganiom techniki współczesnej, zastosowanej do potrzeb fizycznego wychowania i przysposobienia wojskowego.

Dobór miejsca na boisko prowizoryczne powinien odpowiadać w zupełności warunkom boisk stałych.

Boiska prowizoryczne nie powinny być wielkie, gdyż w stosunku do wielkości wzrostu ich koszt, a praktyka wykazała, iż na boiskach i bieżniach mniejszych, dobrze wyzyskanych, osiągnano również dobre rezultaty. Najpraktyczniej urządzać boiska tego rodzaju w takim wymiarze, by te mogły stopniowo przeobrażać się w boiska stałe.

Różnica w zakładaniu boisk prowizorycznych będzie polegała na prostszych urządzeniach. Budowa bieżni ograniczy się do niwelacji, następnie do oznaczenia bieżni według wzoru dla boisk stałych. W tym wypadku trawnik będzie najidealniejszym kobiercem dla biegów, czy też dla innych ćwiczeń. Dopiero potem możemy wybrać ziemię na bieżni i posypać tor kilkocentymetrową warstwą piasku. Oznaczamy miejsce rozbiegu, do skoku, wybieramy doły, oraz ustawiamy bramki do piłki nożnej. W miejsce szatni można ustawić barak lub namiot.

Do boiska powinna przylegać rzutnia do grenadjerki i tor do walki na bagnety, na który można przeznaczyć bieżnię 100 metrową.

skował się w dwóch odłamach: postępowo-niepodległościowym, do którego zaliczano P.P.S., Związek Chłopski (grupa „Zarania”), Związek Patriotów, młodzież postępowo-niepodległościową (grupa „Filarecji”) — i narodowo-niepodległościową: Narodowy Związek Robotniczy, Narodowy Związek Chłopski, grupa młodzieży „Zarzewie”, — jakoteż utrzymująca kontakt z obozem narodowo - niepodległościowym, ale silnie związaną jednolitą polityką z P.O.W. młodzież narodowa. Między obu temi obozami istniały antagonizmy tradycyjne, będące konsekwencją walk jeszcze z 1905 roku — a ponieważ z wyjątkiem może P.P.S. i N.Z.S. grupy te były słabe, kwestje osobiste były czynnikiem istotnie poważnym i rozbijającym nieraz pracę P.O.W. odrazu zakreśliło sobie rolę łączenia i skupiania obozu niepodległościowego bez względu na jego zabarwienie polityczne, bez względu na programy społeczne. Sytuacja była niezmiernie trudna: wypadki kaliskie, częstochowskie, wreszcie posunięcia polityków galicyjskich, którzy, że użyjemy wyrażenia jednego z wybitnych przedstawicieli obozu pasywistycznego, „ubrali strzelców w austriackie kamasze, by uniknąć powstania”—wszystko to nie przyczyniało się do zorientowania społeczeństwa. Początkowe układy między prawicą i obozem

niepodległościowym spełzły na niczem, choć znów tak wielkiej różnicy między jedną i drugą stroną nie było: przez cały miesiąc sierpień 1914 roku obóz niepodległościowy nie umiał uniemożliwić mobilizacji, nie potrafił wyzyskać paniki, jaka wybuchła wśród władz rosyjskich, poinformowanych świetnie o tem, że gros armji rosyjskiej ma wycofać się za Bug z tem, że jedynie kawalerja ma operować na terenie Królestwa. Były i momenty tak groteskowe, że wprowadzone w błąd oddziały obu armij cofały się, tracąc ze sobą kontakt i zostawiając kraj bezpański (wrzesień 1914 r.). Społeczeństwo polskie, wzięte między młot a kowadło, między Moskała a Niemca, bez wiary we własne siły, najskłonniejsze było do zajęcia stanowiska neutralnego. Najpoważniejsi ludzie, nie wtajemniczeni w wyższe arkana polityki Koła Polskiego w Petersburgu, wstręt mieli do deklaracji grunwaldzkich i depesz do cara czy jego wodza naczelnego. Ale z drugiej strony nie doceniano zupełnie znaczenia moralnej siły — i dla realnych wychowawców pozytywizmu niczym była myśl o możliwości nawet deklaracji niepodległości. „Studencka orientacja” — oto tytuł, jakim marzenia nasze obdarzano.

Tor przeszkód na takich boiskach urządza się również prowizorycznie, t. j. ogranicza się do postawienia poręczy, parkanu, równoważni, przeszkody drutowej i wykopania okopu.

Wielu z czytelników propozycję ćwiczenia na takich boiskach przyjmie z ironją i politowaniem, lecz nie wolno nam zapominać o tem, że 20—30 lat temu cała Europa na takich boiskach ćwiczyła i na tych właśnie a nie innych powstał wielki obecny sport.

Co się tyczy terenów, to tu właśnie dzielny inicjator będzie miał szerokie pole do działania.

Trzema zasadniczymi drogami dojść możemy do posiadania terenu:

- 1) Kupno.
- 2) Dzierżawa.
- 3) Darowizna.

Kupić 3 — 4 morgi ziemi przy obecnych warunkach możemy za 300 — 400 złotych; nie jest to znów tak wielki kapitał, by nie można było dojść do jego posiadania, lecz gdy to jest niemożliwe, trzeba zdjąć pychę z serca i udać się do urzędu samorządowego lub komunalnego, a zapewne w okolicy każdego miasta znajduje się plac, który wydzierżawić będziemy w stanie, lecz dzierżawa taka musi być długoterminowa, by nie przepadła nasza praca i wkłady.

Darowizna jest rzeczą wspaniałą, lecz niestety, jest zbyt małe zrozumienie wśród szerszego społeczeństwa, byśmy na nią liczyć mogli.

Wziąwszy pod uwagę ostateczne rozporządzenie rady ministrów o Radach wychowawczych, możemy brać się do pracy z większą energją, gdyż w nich właśnie winniśmy mieć i mieć będziemy oparcie i poparcie.

Przy dobrych chęciach i inicjatywie jednostek i grup Polska winna za lat parę pokryć się całą siecią boisk sportowych, na których wychowując fizycznie młode pokolenia, dojdziemy do fizycznego odrodzenia Narodu.

KŁĘSKA POWODZI A BOISKA SPORTOWE.

Ostatnie powodzie i wylewy Wisły i Sanu oszczędziły boiska sportowych. Boisko Cracovii, odnowione niedawno kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych, najlepsze boisko w Polsce zostało przez wylew poważnie uszkodzone. Na boisku stała woda na wysokości 2 metrów. Również boisko „Wisły“ krakowskiej zostało zalane, zniszczenia jednak są mniejsze, tak że lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, które się mają odbyć w sierpniu b. r., dojdą do skutku. W Przemyślu wylew Sanu zniszczył boisko „Polonji“, „W. K. S. i „Hagiboru“.

Rozwój sportu w tem mieście jest na dłuższy czas zastanowiony. Boiska bowiem powstały kosztem ofiarności jednostek z groszowych składek młodzieży szkolnej i rzemieślniczej. Akcja pomocy powodzianom

powinna objąć i zniszczone placówki sportowe. Na razie sami sportowcy usiłują powodzianom przyjść z pomocą; we Lwowie urządza się mecz reprez. Lwowa z „Pogonią“ na rzecz pszemyskiej „Polonji“ i „Hagiboru“.

SZOWINIZM NIEMIECKI W SPORCIE.

Jak donosi prasa codzienna, na odbytym w dniu 7/7 meczu piłki nożnej w Gdańsku między polskim klubem „Gedanja“, a niemieckim klubem „Guttempler“ zdarzył się fakt niesłychanej brutalności ze strony sędziego w stosunku do graczy polskich. Mianowicie sędzia wykluczył z gry jednego z zawodników polskich za posługiwanie się językiem ojczystym. Postępek ten sędziego wywołał ogromne wzburzenie polskiej publiczności. Jak się okazało później, sędzia uczynił to na skutek uchwały kolegów sędziów gdańskich. Publiczność polska zażądała wysłania opisu powyższego zajścia do Międzynarodowego Związku piłki nożnej i wywarcia nacisku na władze sportowe w Polsce, w kierunku zakazania niemieckim klubom sportowym w Polsce posługiwania się językiem niemieckim.—

WYNIKI PIŁKARSKIE OSTATNIEGO TYGODNIA.

Kraków. 12/7. W ostatecznym spotkaniu o tytuł mistrza Polski, rozegranem w Krakowie z „Wisłą“, zwyciężyła lwowska „Pogoń“ w stosunku 1 : 0. Sędziował dobrze p. Rozenfeld.

Lwów. M. T. K. — Hasmonca 2 : 0; M. T. K. — Czarni 6 : 0.

Katowice. Górny Śląsk — Łódź 3 : 2.

Poznań. Warta — Poznań 5 : 2.

Wilno. W dniu 12/7 nastąpiło uroczyste otwarcie boiska 6 pp. Leg., jednego z najpiękniejszych w Polsce. Poświęcenia dokonał biskup Bandurski. Oprócz zawodów lekkoatletycznych odbył się mecz Wilja — Poznań, zakończony 1 : 1.

OBOZY LETNIE KLUBÓW STOLECZNYCH.

Warszawskie kluby A. Z. S. i Varsovia zorganizowały dla swych członków letnie obozy. Obóz A.Z.S.-u znajduje się w Lachowicach, (na Podhalu), a obóz Varsowii—na Helu.

BIEG NA PRZEŁAJ NAOKOŁO CYTADELI.

Doroczny bieg (na przełaj—3,5 km, urządzany przez Koło Sportowe przy 21 pp., odbył się dnia 5 b.m. Zwyciężył pewnie Zalewski (21 pp. — K. S. Warszawianka), 2. Buczyński (Warsz.), 3. Rossa (Polonja), 4. Bykowski (Warsz.), 5. Bergel (21 pp.), 6. Rumas (21 pp., Warsz.), 7. Michalak (Warsz.), 8. Filc (Polonja), 9. Szpalerski (Polonja), 10. Lewicki (Szkoła Sanitarna—A. Z. S.).

PIERWSZY MILJON KILOMETRÓW POL. LINIJ LOTNICZYCH.

Dnia 11/7 płatowce polskich linii lotniczych przeleciały swój pierwszy milion kilometrów. Zasługuje na podkreślenie ten szczegół, że bez żadnego wypadku, z punktualnością prawie 100% wśród wielu trudności. Celem uczczenia tego jubileuszu odbyła się w dniu 12/7 w porcie lotniczym przy ul. Topolowej w Warszawie uroczystość, na której byli obecni przedstawiciele rządu, wojska i prasy. Po uroczystości odbyły się loty pasażerskie nad miastem. We wrześniu mają powstać duże nowe linie lotnicze Warszawa — Kraków przez Łódź i Katowice, oraz Warszawa — Wilno. Organizuje je tow. „Polavia”. Towarzystwo wyłącznie polskie zamierza używać aparatów włoskich syst. Caproni'ego, o 3 motorach.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE.

Pobicie rekordu światowego.

C. S. W drugim dniu (dn. 4.VII. wieczorem) międzynarodowych zawodów kolarskich osiągnięto następujące wyniki: rekordy na 400 m. 1. Moyer (Holandia) 25,8, De Bunne (Belgia), Rouyer (Francja), Podgórski i Szymczyk po 26 sek. „Skratch” 1000 m. 1. Kwie-

ciński, 2. Kamiński, 3. Gronczewski. Bieg główny — finał I 1. Meyer 13 s., 2. de Bunne, 3. Szymczyk. Finał II 1. Lange 13,6 s., 2. Majewski, 3. Turowski. Bieg 1 km. 1. Hanko 15 s. Bieg australijski 3 km. 1. Haselbusch, 2. Karle. Bieg drużynowy 4 km. 1. Osada polska (Lange, Podgórski, Szymczyk, Oksiułycz) w 5:09. 2. Osada zagraniczna Meyer, de Bunne, Rouyer, Sianguers. Czas drużyny polskiej lepszy od rekordu światowego (Anglja 2:11,2 — podczas VII Olimpiady w r. 1920) na VIII Olimpiadzie drużyna belgijska osiągnęła czas 5:11,4 (w przedbiegu), zaś na finale drużyna włoska — czas 5:15. „Handicap” 800 m. 1. Oksiułycz, 2. Majewski, 3. Kwieciński, Janociński, który jechał, jako seratchman, osiągnął czas 59 s. „Demi-fond” 3 km. 1. Popończyk 4:50. Bieg amerykański 25 km. 1. para de Bunne — Gronczewski 38:10, 2. Francja Royuer—Sianguers 3. Lange — Podgórski.

Niedzielne zawody zostały odwołane z powodu niepogody.

SUKCES MISTRZA POLSKI W PARYŻU.

C. S. W międzynarodowych zawodach kolarskich w Paryżu startował w dniu 11/7 mistrz Polski Łazarski (Kraków), zajmując w jednym z biegów w finale drugie miejsce.

Z życia organizacji.

Odprawa komendantów.

Dnia 28 czerwca r. b. odbyła się w Warszawie Odprawa Komendantów wszystkich jednostek organizacyjnych.

Na odprawę przybyli Komendanci z następujących miejscowości:

Biała Podlaska, Brwinów, Błonie, Czortków, Kowel, Kielce, Królewszczyzna, Lida, Lask, Łódź—Okręg, Łódź—Obwód, Łódź—Powiat, Łódź Oddział III-ci, Pabjanice, Powązki—Marymont, Pułtusk, Pruszków, Powązki, Radomsko, Sarny, Skierniewice, Utrata, Warszawa—Okręg, Warszawa—Miasto, Warszawa—Powiat, Warszawa—Oddział I-y, Warszawa—Oddział Żeński, Wieluń, Wilno—powiat, Wołomin, Zamość, Żyrardów, Żywiec.

Na odprawie ogłoszone zostały następujące referaty:

1. Podstawy ideologii Związku Strzeleckiego—ref. red. T. Czaki.
2. Sport [w Związku]—ref. red. Muszkiet-Królikowski.
3. Bolska sportowe—ref. kap. rez. L. Ferencowicz.
4. O współpracy Komendantów z Referentami kulturalno oświatowymi — ref. ob. Kulewska.
5. Konkretny program prac organizacyj-

nych do końca roku—ref. Kamendant Główny mjr. K. Kierzkowski.

6. Kadra instruktorska Związku — ref. Kom. Gł. mjr. Kierzkowski.

7. Organizacja pracy — ref. Kom. Gł. mjr. Kierzkowski.

8. Rozgraniczenie kompetencji Zarządów i Komend—ref. red. T. Czaki.

9. Inspektorat Związku—ref. ob. J. Urbaniec.

10. Realizacja uchwał IV Walnego Zjazdu—ref. Kom. Gł. mjr. Kierzkowski.

Po każdym referacie była dyskusja, w której komendanci sprawy poruszone w referatach, przynosili na grunt swych jednostek organizacyjnych i wyciągając wnioski, dotyczące praktycznego wykonania też, w nich zawartych — czynili swoje uwagi. Dłuższą dyskusję wywołały referaty: Sport w Związku ob. Królikowskiego, przy którym komendanci składali sprawozdania z prac sportowych w swych jednostkach organizacyjnych; Rozgraniczenie kompetencji Zarządów i Komend ob. Czaki'ego, przy którym domagano się większych praw statutowych dla Komendantów, zwłaszcza w punkcie, w którym Komendantowi oddziałów przyznaje się jedynie głos doradczy w Zarządzie, oraz przy referacie o Inspektoracie Związku ob. Urbańca, w którym

Odprawa Komendantów wypowiedziała się za nadaniem Inspektorom prawa wydawania zarządzeń w ramach statutu, regulaminów, instrukcyj, okólników i rozkazów. Przyczem zwrócono uwagę, aby do projektu regulaminu wprowadzić punkt, że Inspektor wydaje zarządzenia nie tylko w imieniu Zarządu Gł. i Komendy Głównej, ale wszystkich Władz organizacji t. zn. w stosunku do obwodu, także w imieniu władzy okręgowej, w stosunku do oddziału — również i w imieniu władz obwodowych.

W rozprawach popołudniowych Komendanci składali sprawozdania o pracy w swych jednostkach organizacyjnych. Ze sprawozdań tych widać, że praca w organizacji posuwa się wielkimi krokami naprzód, oraz że głównym motorem prac Związku — jest praca Komendantów. Fakty przytoczone przez nich stwierdzają raz jeszcze, że sprawa należytej organizacji i wyszkolenia w pracy naszych zarządów jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

W sprawach poruszanych przez Komendanta Głównego omawiano między innymi gospodarkę w oddziałach, sprawę mundurów i odznak strzeleckich, kalendarz strzelecki na rok 1926, pracę kobiet, sprawę kontroli na zbiórkach, sprawę jednorazowych meldunków, budowę domów strzeleckich, stosunki z armją i sprawę należenia do Związku oficerów służby czynnej, stosunki z duchowieństwem katolickim, sprawę Komitetu Stowarzyszeń p. w., stosunki ze Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oraz Memorjał do Pana Ministra Spraw Wojskowych.

Dzięki sprężystemu kierownictwu odprawą przez Komendanta Głównego ob. mjr. Kierzkowskiego, olbrzymi ten program obliczony na 2 dni — zdołano wyczerpać w jednym dniu, zaś dnia następnego część uczestników odprawy wyjechała do Żyrardowa na zawody strzeleckie Okręgu Warszawskiego.

Okręg Górny Śląsk

ZAWODY STRZELECKIE OKRĘGU KATOWICE nie odbędą się dnia 19 lipca b. r. z powodu zajęcia strzelnicy na ten dzień przez władze wojskowe, lecz najprawdopodobniej dn. 26 b. m.

Okręg Lubelski

PRACE ZW. STRZ. W OBWODZIE HRUBIESZÓW.

Już od roku nie było od nas do „Strzelca“ korespondencji, choć praca rozwija się stale. A tematów wogóle nam nie brak. Mamy tutaj przecież

wszelkiego rodzaju godne podziwu i opisów okazy marmutów przedpotopowych, wilkołaków, kołtunów, kacyków i sobiepanków prowincjonalnych. A każdy z nich należy do gatunku „od urodzenia mądrych“, a więc nie potrzebując się już niczego uczyć, z urzędu jest mądrzejszy od wszystkich pozostałych. Tworzą oni tak wspaniałą zwierzyniec, jakiego nie tylko w Arce Noego, lecz nawet w samym raju nie było. Jest więc o czym pisać, tylko my prosimy ludzi pracy, zajęci pracą zawodową i naszą codzienną pracą strzelecką, nie mamy na to czasu. A praca ta stopniowo wzrasta, zaś sił ideowych inteligentnych nie mamy prawie. Te zaś nieliczne wyjątki pracują za siebie i za innych no i... dla innych. Dzięki ich wytrwałości, pomimo nadzwyczajnych trudności wszelkiej natury, obwód nasz liczy obecnie 16 oddziałów, z których 6 zorganizowano po pierwszym styczniu b. r. Ogólna liczba członków dosięga 4000 osób. Oprócz tego są już przygotowane nowe ogniska, gdzie w najbliższym czasie powstaną nowe oddziały. Czekają one jedynie chwili kiedy Komendant Obwodu będzie mógł je pokolei odwiedzić i zorganizować. Praca nasza rozwija się w trzech kierunkach: organizacyjnym, oświatowym oraz wychowania fizycznego i wyszkolenia wojskowego.

Dnia 26/IV b. r. odbył się w Hrubieszowie II Obwodowy Zjazd Delegatów, na którym byli też obecni prezesi i komendanci oddziałów. Zjazd był dość licznie reprezentowany i oprócz wyboru nowego Zarządu powziął cały szereg uchwał, dotyczących sposobów rozszerzenia i wzmocnienia organizacji. Na zjeździe poruszona też była sprawa okólnika 489/25. Postanowiono poruszyć tę sprawę jak najenergiczniej w oddziałach, uchwalono na ten cel jednorazową daninę w wysokości 20 gr. od osoby. W dniu 31/V b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Obwodu, na którym między innymi omawiano sprawę obchodu Rocznicy Sierpniowej w r. b. Uchwalono nawiązać w tym celu kontakt ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej i innymi zbliznionymi ideowo organizacjami i obchód tej Rocznicy urządzić wspólnie, ściągawszy w tym celu do Hrubieszowa wszystkie Oddziały Związku Strzeleckiego i większą ilość ludności z powiatu. — Praca oświatowa zmierzała u nas głównie w kierunku pogłębienia znajomości Konstytucji Państwa. Prócz tego, gdzie były odpowiednie środki i siły, odbywały się pogadanki z historii i geografii Polski. — W roku *sesyjnym* urządzono w Obwodzie 12 *przedstawień* teatralnych, w roku zaś *bieżącym* — od 1-go stycznia do tej pory — urządzono 5 *przedstawień*. Do przedstawień wybierano sztuki przeważnie o treści historycznej z okresu walk o niepodległość. Z powodu braku sił inteligentnych, praca oświatowa nosi charakter dorywczy. Niektóre jednak oddziały, jak Sahryń, Hrubieszów, Metelin prowadziły w okresie zimowym dość systematycznie wykłady wieczorowe. Obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w r. b. był urządzony we wszystkich oddziałach w miarę sił i możliwości, najuroczyściej jednak wypadł w oddziale Hrubieszów. Obchód odbył się przy udziale licznie zgromadzonej publiczności w sali teatru „Rusalka“ w Hrubieszowie i miał charakter uroczystej akademii ku czci Marszałka. Na program obchodu złożyły się przemówienia, deklamacje,

śpiew i cykl żywych obrazów, odtwarzających historię Polski od opadku, aż do chwili odzyskania niepodległości. Obrazy były wykonane przez strzelców Oddziału Hrubieszów.



ZWIĄZEK STRZELECKI—OBWÓD HRUBIESZÓW. Kompanja w sile 140 ludzi z Komendantem Obwodu ob. Świdzińskim (X) na czele maszeruje na błoniach podgórzanskich w Hrubieszowie po odbytej defiladzie w dniu święta narodowego 3-go Maja 1925 r.

W dniu 3-go maja r. b. kompanja Związku Strzeleckiego w sile 140 ludzi, skompletowana z reprezentacji wszystkich oddziałów obwodu, wzięła udział w ogólnym obchodzie tego święta w Hrubieszowie. Kompanja nasza swoją liczebnością, postawą i wyszkoleniem zrobiła bardzo dobre wrażenie, gdyż przedstawiała się najlepiej ze wszystkich oddziałów p. w., wywołując żywe zadowolenie przedstawicieli władz wojskowych, przyjmujących defiladę. — Sport rozwija się u nas powoli. Niektóre oddziały z zamiłowaniem uprawiają grę w piłkę nożną. — Dnia 1/IV b. r. oddział Hrubieszów urządził bieg okrężny przez ulice miasta na odległość 1300 m. Były to wogóle pierwsze zawody tego rodzaju w naszym zakątku, to też wzbudziły wielkie zainteresowanie publiczności.



ZWIĄZEK STRZELECKI—OBWÓD HRUBIESZÓW dn. 3.V.25 r. Pluton przy sztandarze z Komendantem Obwodu ob. Świdzińskim (X) na czele podczas obchodu dn. 3-go Maja 1925 r.

Najwięcej jednak pracy wykonano w kierunku wyszkolenia wojskowego. W obwodzie mamy 12 podoficerów rezerwy, którzy są przeważnie komendantami oddziałów. Prócz tego mamy obecnie 13 strzelców, przeszkolonych w obozach p. w. Ogółem jednak przeszkolono w obozach znacznie więcej strzelców, lecz nie wszyscy obecnie w Związku Strzeleckim pracują. Praca szkolenia wojskowego odbywała się mniej więcej systematycznie po 2—3 godziny tygodniowo. Dużą pomoc pod tym względem mieliśmy ze strony oficerów instrukcyjnych przy P. K. U. Hrubieszów, obecnie od p. porucznika Polnika, w roku zaś zeszłym od p. kapitana Januszkowskiego. Obaj pojmowali swoje obowiązki rzeczywiście szczerze po obywatelsku. W bieżącym miesiącu starsze i lepiej wyszkolone oddziały staną do egzaminu na stopień I p. w. Pod względem ćwiczeń i wykładów gorzej było w okresie zfmowym z powodu braku lokali i odpowiednio urządzonych boisk. W każdej wiosce jest wprawdzie szkoła, lecz nie wszędzie jednakowo gościnnie nas przyjmują. Jak widzimy, skromnie dotychczas przedstawia się nasza praca, lecz i taki jej rozwój w ostatnich czasach w wysokim stopniu zaniepokoił naszych „prajaciół” i nasz „rajski zwierzyńiec” zaroził się.

L. S.

Okręg Krakowski.

ZWIĄZEK STRZELECKI W NOWYM TARGU.

Po dwumiesięcznej przerwie, a po dwu latach wegetacji zrozumiano, że Związek Strzelecki powinien być i żyć w Nowym Targu; znaleźli się ludzie, na których można liczyć, że z ich pomocą Towarzystwo rozszerzy się na Podhalu.

Dnia 14 czerwca 1925 r. odbyło się Walne Zebranie, po którym spodziewano się, że Związek Strzelecki w Nowym Targu przestanie istnieć ku radości jego przeciwników, gdyż już tyle prób daremnych i niemożna było stanu rzeczy poprawić i pracę należyte rozwijać; największą trudnością był brak ludzi, którzyby wspólnie ujęli ster organizacji, swoim autorytetem i zajęciem się zdołali trudności, napotykaną na gruncie Nowotarskim, przełamać. Wspomniane Walne Zebranie dało obrót niespodziewany. O ile poprzednie Walne Zebrania, szeroko zapowiadane, nie dopisywały—o tyle ostatnie teraz, gdy je były Zarząd, widząc swą niemoc, zwołał, by tylko formalnie złożyć swą godność i zawiadomił na dwa dni przedtem członków, wtedy stała się rzecz nieoczekiwana; zeszli się strzelcy i członkowie wspierający jak jeden mąż, i gdy ustępujący Zarząd składał sprawozdanie swej niemocy i podał myśl rozwiązania Oddziału—chórem wyrwały się głosy: „To być nie może, do takiego wstydu Nowy Targ dopuścić nie może, i bez najmniejszego porozumienia się wybrano nowy Zarząd Oddziału, a mianowicie:

Prezes Oddziału: ob. Zygmunt Wasiewicz.

Zastępca Prezesa: ob. Kazimierz Rąjski.

Sekretarz: ob. Leon Leja.

Skarbnik: ob. Jakób Mroszczak.

Referent kult.-ośw. Ks. Profesor Czesław Łukasik.

Na Komendanta stosownie do § 93 wybrano porucznika rezerwy ob. Stanisława Mroza, nauczyciela.

Nowo wybrany Zarząd Oddz. odbył w następną niedzielę t. j. 21 czerwca posiedzenie i między innymi uchwalono poczynić starania, by w jak najkrótszym czasie umundurować przynajmniej jedną drużynę i w tym celu uchwalono urządzić festyn i zabawę.

Stosownie do okólnika Nr. 489/25—z powodu, że Oddział rezerw kasowych nie ma żadnych, uchwalono wysłać na razie 10 zł., którą to kwotę wysłano równocześnie przekazem.

Okręg Lwowski.

Od dnia 1 lipca r. b. Komenda Okręgu Lwowskiego mieści się przy ulicy Piekarskiej 1. 53, parter — we Lwowie.

ZWIĄZEK STRZELECKI STANISŁAWÓW.

Wykazał w ostatnich czasach większą żywotność w dziedzinie przysposobienia wojskowego. Strzelcy po kilkotygodniowych przygotowawczych ćwiczeniach w strzelaniu konusami odbyli kurs ostrego strzelania na strzelni wojskowej — pod kierunkiem oficera instruktorskiego — z nader pomyślnymi wynikami.

Dnia 21 czerwca b. r. święcił Stanisławów bardzo uroczyste „Święto przysposobienia wojskowego”, w którym Związek Strzelecki wziął pokaźny udział. Prezes Obwodu Związku Strzeleckiego Dr. Rydet należał do głównego komitetu wykonawczego Święta p. w. i jego też wielką zasługą było, że „Święto” wypadło naprawdę uroczyste.

O ile w tego rodzaju sportach jak: rzuty dyskiem i oszczepem oraz skoki — rekord wzięła mło-

dzież szkolna, to w strzelaniu i rzucie granatem strzelcy okazali wielką wprawę i przygotowanie. Zawody te odbyły się w obecności najwyższych dostojników miejscowych t. j. wojewody, generała, prezesa miasta, starosty, dyrektorów szkół i prezesów licznych stowarzyszeń, którzy wytrwali do samego końca i byli obecni przy rozdaniu nagród.

Na zakończenie uroczystości prezes Dr. Rydet wygłosił przemówienie, podnosząc wielkie znaczenie sportów i przysposobienia wojskowego w wychowaniu narodowym, podkreślił coraz większe zrozumienie i zainteresowanie społeczeństwa dla tych spraw i w kilku gorących słowach dziękował oficerowi instrukcyjnemu por. Wilczewskiemu za jego niezamordowaną pracę dla rozwoju p. w. wśród młodzieży szkolnej i robotniczej.

Okólnik 489/25.

3. 803. 88.

	Z przeniesienia	zł. 2.368.73
Ob. M. Zaorska w Pułtusku	„	3.—
Oddział Zw. Strz. w Żywcu 50% rezerwy kasowej	„	590.—
Oddział Zw. Strz. w Siemiatyczach 50% rezerwy kasowej	„	5.—
Oddział Zw. Strz. Nowy Targ	„	10.—
Zarząd Obwodu w Radomsku 50% rezerwy kasowej	„	10.—
Zarząd Okręgu Łódź	„	500.—
Zarząd Okręgu Katowice	„	297.15
	Razem	zł. 3.803.88

Wpłacajcie prenumeratę na kwartał trzeci.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 3-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Nr. pojedynczy 40 groszy zagranicą o 5% drożej.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., $\frac{1}{2}$ strony 120 zł., $\frac{1}{4}$ strony 70 zł., $\frac{1}{8}$ strony 40 zł.

$\frac{1}{16}$ 20 zł.

Redaktor odpowiedzialny: MACIEJ KUHNKE.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI

Druk W. Maślankiewicz i F. Jabczyński, Warszawa, Nowogrodzka 17.